GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 47. — W Sobotę dnia 24. Lutego 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 31. Stycz. (12. Lutego.) *Rozkaz dzienny do wojsk oddzielnego korpusu gwardyi, w Petersburgu, dnia 25. Stycznia* 1838.

W dniu dzisiejszym miałem szczęście otrzymać od Najjaśniejszéj Cesarzowéj Jejmości Reskrypt, w którym N. Pani raczyła wynurzyć Swoje Monarsze ukontentowanie wojskom korpusu gwardyi, za uratowanie w czasie pożaru zdarzonego w pałacu zimowym, rzeczy należących do NN. Państwa Obojga i do osób Rodziny Cesarskiéj. Ten wzgląd miłościwy Cesarzowéj ku niezbędnéj powinności wiernych poddanych, mam sobie za szczególne szczęście podać do wiadomości wszystkich Moich towarzyszów broni, w zupełném przekonaniu, że wszyscy podzielą ze mną uczucia najgłębszego uwielbienia, za tak łaskawą odezwę Jéj Cesarskiéj Mci. Załączając przy niniejszym kopiją pomienionego Reskryptu zalecam odczytać takowy, wraz z niniejszym Rozkazem dziennym, po wszystkich kompanijach, szwadronach i bateryach, Reskrypt zaś oryginalny, jako dowód Monarszéj łaski, którym N. Pani raczyła uszczęśliwić oddzielny korpus gwardyi, zachować w sztabie korpusu, wespół z innemi Reskryptami Monarszemi.

(Podp.) Wielki Mistrz Artylleryi — *Michał.*

Reskrypt N. Cesarzowéj Jmci.

Wasza Cesarska Wysokości.

Zwiedziwszy w dniu wczorajszym, wraz z N. Cesarzem Jmcią pałac Taurycki, i po obejrzeniu zwiezionéj tam ruchomości, wyratowanéj przez wojska gwardyjskiego korpusu z pożaru w Zimowym pałacu, niemniéj z jednéj strony zostałam zadziwiona ogromem usiłowań i pracy przez te wojska dokonanéj, ile z drugiéj wzruszona i rozrzewniona widząc dowody bezprzykładnéj troskliwości, jaka musiała być użytą dla zachowania od szkody rzeczy należących do Cesarza, do Mnie Saméj i do Osób Naszéj Rodziny. Troskliwość ta, zwrócona wśród powszechnéj trwogi i niebezpieczeństw ku uratowaniu nawet najbardziéj drobiazgowych przedmiotów, mogła jedynie pochodzić z nieograniczonéj gorliwości i przywiązania wojsk korpusu gwardyi ku Monarszemu Domowi. Ten piękny czyn został już należycie oceniony przez N. Cesarza Jmci. — Ja zaś, idąc za popędem głębokiego uczucia i składając Waszéj Cesarskiéj Wysokości wdzięczność Moję za osobiste Wasze rozporządzenia w tém zdarzeniu, usilnie proszę Waszą Wielko-xiążęcą Mość wynurzyć podziękowanie Moje PP. Jenerałom, Oficerom wyższego i niższego stopnia gwardyjskiego korpusu, którzy mieli udział w tym razie, wszystkim zaś żołnierzom tegoż korpusu którzy działali z tak chwalebną i niewy-

powiedzianą gorliwością proszę rozkazać podziękować w Mojem imieniu. — Pozostaję ku Wam na zawsze szczerzeżyczliwą.

(Podpisano) *Alexandra.*

Dn. 24. Stycznia 1838.

Za zgodn.: Wielki Mistrz Artylleryi. (podp.) *Michał.*

P. Minister Spraw Wewnętrznych miał szczęście otrzymać od Najj. Cesarza Jmci następny Reskrypt pod dn. 25. Stycznia. „Pożar, który w części zniszczył Nasz Pałac zimowy, był dla Naszych wiernych poddanych pobudką do dania nowych dowodów swego przywiązania. Jak widać z doniesień, które zewsząd odbieramy, wszystkie klassy ludności na wyścigi ubiegają się o dopomożenie ku odbudowaniu gmachu tego, z ofiar dobrowolnych, zastosowanych do możności każdego. Ofiary te nie będą potrzebne; nie przyjmujemy ich, lecz serce Nasze żywo jest wzruszone uczuciami, które je natchnęły; uczuciami głębokiego poświęcenia się i wierności dla Naszéj Osoby i Tronu, które z nową siłą objawiają się w każdym mniéj lub więcéj znaczącym panowania Naszego wypadku. Pragnąc oświadczyć to publicznie, rozkazujemy wam podać do wiadomości Naszych wiernych i ukochanych poddanych wszelkich stanów, przez pośrednictwo Głównych Zwierzchników Gubernij i Marszałków szlachty, wynurzenie Naszéj Monarszéj wdzięczności za te oznaki ich przywiązania. Dziękujemy téj szlachcie, która, tak w dzisiejszych okolicznościach, jak i w każdem innem zdarzeniu, dowiodła, jak umie być wierną celowi swego ustanowienia i swym zasadom, zawsze będąc pierwszym wzorem i przykładem poświęcenia się. To przywiązanie droższém jest dla Nas nad wszelkie skarby i nad płody najwytworniejszéj sztuki. Myśl o przywiązaniu szczerém Naszych wiernych poddanych, o téj niezachwianéj w każdém zdarzeniu miłości, jest Nam ulgą w troskach, nieodłącznych od panowania, albowiem jest razem rękojmią przyszłéj pomyśności i sławy najmilszéj Ojczyzny."

Przez Reskrypt Cesarski z d. 15. Grudnia r. z. mianowany został kawalerem orderu S. Anny 1éj klassy, Kommendant Alexandrowskiéj Cytadeli w Warszawie, Generał major Baryszników.

P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć, na poświadczenie jego o odznaczającéj się gorliwością służbie Dozorcy Biur Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, Ignacego Ziębowicza, raczył w d. 3. Stycznia b. r. nadać mu rangę 14. klassy.

Dnia 24go Stycznia umarł w Moskwie, po krótkiéj chorobie, Rzeczywisty Tajny Radzca Hrabia Rumiancow.

Trzęsienie ziemi, o którém już dawniéj doniesiono, dało się czuć z mniejszą lub większą mocą, ale zawsze o jednym czasie, w wielu punktach, jakoto: Charkowie, Połtawie, Czernihowie, Bielcach, Skulanach i t. d.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 14. Lutego.

W Dzienniku sporów czytamy: W ostatnich dniach odbyło się kilka nowych wyborów deputowanych, które, jak się zdaje, wszystkie na korzyść opozycyi wypadły, a okoliczność ta jest naturalnie przedmiotem wielkiego tryumfu. Ale opozycya nie powiada, że kollegia, które się wyborami temi zajmowały, już dawniéj deputowanych lewego środka wybrały. Szósty paryzki okrąg obiorczy obrał przed trzema miesiącami Pana Aragę, a teraz obiera Pana Laffitta; drugi wybór zupełnie odpowiada pierwszemu, i bardzo naturalną jest rzeczą, że obiorcy szóstego okręgu chcieli uwolnić Pana Aragę od mozołu stawania na straży przy próżném miejscu Pana Laffitta. Mimo to upatruje opozycya w wyborze Pana Laffitta świetne zjawisko i postęp opinii publicznéj. Jeżeli droga od Pana Aragi do Pana Laffitta ma być postępem, wyznać musimy, że nie pojmujemy, na czém się tenże zasadza.

W budżecie na rok 1839 pensye dla Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów wyznaczono w summie 1,017,000 fr., na utrzymanie katolickiego obrządku postanowiono 34,251,000 fr., na obrządek protestancki 924,000 fr., a na starozakonny 90,000 fr.

W ciągu upłynionego roku założono we Francyi więcéj niźli 30 nowych kas oszczędności.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9. Lutego.

Xiążę Wellington powiedział temi dniami: „Rzeczą niepodobną, żeby Anglia małą wojnę prowadzić mogła." Morning-Herald na to uważa: „To wielka prawda; Anglia w stósunkach swoich z wielkiemi mocarstwy nie może małéj wojny rozpoczynać. Wojna z Ameryką wplątałaby nas niezawodnie w wojnę z Rossyą, a może nawet i z Francyą i Holandyą. Zważmy na to, że Anglia nie ma przyjaciół a mocarstwa wspomniane nie wahałyby się wejść w układy zmierzające do wstrząśnienia potęgi angielskiéj, rozciągającéj się obecnie aż do ostatnich krańców świata. Stany Zjednoczone uważają Anglią za jedyną swoję przeciwniczkę w zawodzie korzyści handlowych. Gdyby się tym Stanom, mianowicie północnym prowincyom udać miało, wyrobniczą energią Anglii sparaliżować, pochle-

biają sobie nadzieją, że handel całego świata byłby wówczas w ich ręku."

Jeden dziennik tutejszy umieścił odezwę, wydaną dnia 4. z. m. przez tak nazwany rząd tymczasowy na Navy-Island. Zaczyna się ona następującemi słowy: „Kanadyjczykowie, uderzcie! Pomścijcie się za krzywdy, ojczyznie waszéj wyrządzone! Współobywatele! Stronnictwo, mianujące się rządem, popierane bagnetami angielskiemi, panuje nad wami, wybiera podatki, ciemięży was i do tego nareszcie doprowadziło stopnia, że was morduje i na własném pali ognisku za to tylko, żeście na prawnéj drodze praw swoich dopilnowali. Parlament angielski, który uznał słuszność waszych zażaleń, nie przynosi wam od lat 20 żadnéj ulgi. Ministeryum liberalne, przewodniczące obecnie rządowi angielskiemu, wydarło wam waszę własność i oddało ją gnębicielom waszym; przez czyny niesłychanéj niesprawiedliwości zniżyło was do stanu niewolników. Rozpisywanie podatków bez reprezentacyi zmusiło Washingtona i jego walecznych towarzyszy do rozpoczęcia walki. Rozpisywanie podatków bez reprezentacyi jest piętnem niewoli." W tym tonie ułożona jest cała odezwa. Powtarzają w nim zdanie O'Connella: „Niewolniczy służalcy, czy nie wiecie, że ten tylko wolnym się staje, kto sam kruszy swe więzy", i hasło Washingtona: Wolność albo śmierć! Precz z czerwonemi ubiorami! Końcowo odgrażają prawem odwetu, gdyby miecz katowski kroplę krwi kanadyjskiéj rozlał. Odezwę tę, równie jak uchwałę z dn. 4. Stycznia, wyznaczającą nagrody dla ochotników, podpisał Jesse Lloyd, Sekretarz rządu tymczasowego. Ostatnia ta uchwała przyobiecuje każdemu z pierwszych 10,000 ochotników z Stanów Zjednoczonych, Anglii lub Francyi, stawającemu zbrojno i wyćwiczonemu, po 100 dolarów i 300 morg roli; każdemu w karabin uzbrojonemu, niewyćwiczonemu, po 100 dolarów i 200 morg roli, a każdemu nieuzbrojonemu po 100 dolarów i 100 morg roli. Nadana tym sposobem własność gruntowa ma być przez 100 lat wolna od podatków. Ochotnicy mają się zbierać w Londynie, Liverpoolu, Havre, Bordeaux i Nowym Yorku. Nareszcie postanowiono, że wszystkie miejsca oficerów aż do Generałów przez wybór obsadzone będą; posuwanie zaś na wyższe stopnie tylko na polu bitwy nastąpi.

Piszą z Salemu w Massachussetts pod d. 9. Stycznia: Poczta z Portlandu przywiozła wiadomość, że ochotnicy, należący po większéj części do państw Maine i Vermont, z 100 Irlandczykami, uzbrojeni i ubrani przez stowarzyszenia, wkroczyli dn. 1. Stycznia do ziemi kanadyjskiéj. W ich towarzystwie znajduje się także część wychodźców, którzy się schronili w okolice koło St. Alban i tam w broń opatrzyli.

Czytamy w Spectatorze: Najbardziéj uzasadnionym i najdawniejszym powodem do zażaleń z strony Kanadyjczyków są niezmiernie przesadzone pensye urzędników rządowych. Porównajmy tylko pensye sześciu Gubernatorów naszych północno-amerykańskich osad z pensyami Gubernatorów sześciu pogranicznych państw w Stanach Zjednoczonych:

	Ludność.	Pensye Gubernatorów.
Niższa Kanada . .	600,000 dusz,	4,500 funt.
Wyższa Kanada .	400,000 "	3,000 "
Nowy - Brunszwik	90,000 "	2,760 "
Nowa-Szkocya .	160,000 "	2,760 "
Neufundland . .	70,000 "	2,100 "
Wyspy Xięcia Edwarda . .	30,000 "	2,100 "
	1,350,000 dusz,	17,220 funt.

	Ludność.	Pensye Gub.
Maine	512,000 dusz,	320 funt.
Vermont	322,000 "	60 "
Nowy-York. . .	2,456,000 "	850 "
Nowy-Hampshire	291,000 "	212 "
Pensylwania. . .	2,764,000 "	850 "
Ohio	1,405,000 "	250 "
	7,750,000 dusz,	2,542 funt.

Z tego okazuje się, że Gubernatorowie sześciu angielskich osad sześć razy tyle pensyi pobierają, co Gubernatorowie sześciu kwitnących państw Stanów Zjednoczonych w północnéj Ameryce, i że Gubernator Niższéj Kanady, liczącéj 600,000 dusz, taką samę pobiera pensyą jak Prezydent Stanów Zjednoczonych, mających 16½ miliona ludności.

Osoby dobrze rzeczy świadome zapewniają, że Hr. Durham zerwał stosunki z Ministrami. W podobnéj myśli odezwał się także Lord Brougham dnia 2. Lutego w Izbie Wyższéj, powątpiewając, ażali Hrabia uda się jeszcze do Kanady. Za powód tego nieporozumienia przytaczają przedwczesne ogłoszenie instrukcyi, które Lord Glenelg udzielił Hrabiemu Durham jeszcze pod dniem 20. Stycznia, a zatem jeszcze przed powtórnem odczytaniem w Izbie Niższéj bilu kanadyjskiego. W depeszy, obejmującéj owe instrukcye, mówi Lord Glenelg między innemi: „Aby w sposób trwały załatwić pytania, niepokojące teraz Kanadę Niższą, i dające powód do sporów między Kanadą Wyższą a Niższą, potrzeba prawodawcze przedsięwziąć środki. Nim takowe atoli Parlamentowi zostaną przedłożone, życzyćby należało poznać życzenia mieszkańców obu prowincyi we względzie tychże środków. Cel ten

najlepiéj tym sposobem da się osiągnąć, jeżeli się Pan naradzisz z kilku osobami każdéj prowincyi, o których, stosownie do ich stanowiska i charakterów domyślać się można, że reprezentują sposób myślenia ziomków swoich. Radziłby więc należało, aby Wasza Zacność wezwała do siebie pewną liczbę takich osób, i z niemi naradzała się nad ważniejszemi sprawami obu prowincyi. I dla tego téż upoważniony Pan jesteś do wybrania trzech członków Rady prawodawczéj Kanady Wyższéj, i do wezwania Izby zgromadzeń téjże Kanady, iżby 10 członków swoich w tym samym wyznaczała celu. W zwyczajnych okolicznościach podobnie można by uczynić w Kanadzie Niższéj; ale jeżeli przedłożony Parlamentowi bil uzyska moc prawa, tedy, w czasie zawieszenia tamecznéj ustawy, a zatem i prawodawstwa, niedostatkowi temu innym sposobem zaradzić potrzeba. Wybierzesz Pan trzech członków teraźniejszéj Rady prawodawczéj, a wyborców pięciu okręgów Kanady Niższéj wezwiesz, iżby dla każdego okręgu wybrały dwie osoby, które w naradach tych udział mieć będą. Komissya więc doradcza składać się będzie z 26 członków, a naradom jéj Pan będziesz przewodniczył. Dobrzeby było, gdyby się dało ustanowić wspólną władzę prawodawczą dla obu prowincyi, którejby przedstawiane były wszystkie kwestye, dotyczące wspólnie obudwóch prowincyi, i któraby w przypadkach spornych miała moc rozstrzygania. Wszelako każda prowincya zatrzyma swoje oddzielne prawodawstwo, stanowiące co do spraw wewnętrznych swojéj prowincyi. Głównym punktem zażaleń Izby zgromadzeń Kanady Niższéj jest ustawa Rady prawodawczéj; jedyny na to podano środek, to jest: aby Radę tę uczynić obieralną. W tym względzie uchwalono w przeszłym roku w obu Izbach Parlamentu, że obieralność nie odpowie celowi, i że raczéj przedsięwziąć należy takie środki, któreby téj gałęzi prawodawstwa większe zapewniły zaufanie. Do Pana więc należy obmyślenie tych środków. Względem innych przedmiotów, np. ustanowienia potrzebnych wydatków na cywilny zarząd Kanady Niższéj, prawa co do sposobów posiadania własności ziemskich, ustanowienia Sądu Appelacyjnego i t. d., zasięgniesz Pan także rady przydanéj sobie Komissyi, którą według upodobania swego rozwiązać możesz.«

Obecnie przebywa w Londynie deputacya Izby zgromadzenia Newfundlandyi, z mówcą Izby na czele, która podobne zażalenia, jak Kanadyjczykowie, miała przedłożyć urzędowi kolonijalnemu. Żąda pomniejszenia płac urzędników kolonijalnych i wydatków w ogólności, prawa kontrolowania przychodów i wydatków, niestronniczego mianowania na posady sędziów i t. p. Nie dawno Izba zgromadzenia Newfoundlandyi, dla większego poparcia swych żądań, wstrzymała także zezwolenie subsydyjów.

Rada gminna starego miasta Londynu (City) uchwaliła 63 głosami przeciw 45, prosić parlament o takie samo, jak w innych dzielnicach, uregulowanie policyi w City. Dotąd policyę wykonywają tam stróże nocni (blizko 700 do 800), siepacze, konstablowie; dozorcy uliczni i t. p., których mianuje każdy obwód (*ward*) z osobna. W Westminster istnie już od roku 1829. poprawiona policya.

Już od kilku tygodni wiele miejsc w okolicach Londynu, mianowicie Pelham, Kingston i t. p. nawiedza jakieś widmo, które ludzi straszy, a którego kula się nawet nie czépia, gdyż kilkakrotnie strzélano doń, a zawsze bez skutku. Sam Lord-major nawet zmuszony był zatrudnić się tém widmem i odbył już z tego powodu dwa śledztwa. Zapewne więcéj swawoli, niż złego zamiaru jest w téj całéj sprawie i zdaje się, że główną przyczyną téj powszechnéj trwogi jest człowiek, który w ubiorze rycérskim po nocy się włóczy. W miejscach, gdzie się widmo pojawia, nikt nie śmié po szóstéj wieczorem wychodzić na ulicę, a kilku śmiałków w walce ze strachem ciężkie odniosło rany. Doniesienia przesłane o tém Lordowi-majorowi zawiérają najstraszniejsze szczegóły, a adwokat rządowy domaga się nawet, by wojsko przeciw téj potworze wysłano. Można się domyśleć, że nie omieszkano dodać widmu rogów i krogulczych pazurów. Czeladnik od cieśli leży pokaleczony, tak go widmo łapami swojemi poczęstowało, głoszą nawet, iż udusiło dziecko, a szczególnie młode dziewczęta okropnie się go boją. Lordmajor oświadcza, że w doniesieniach tych musi być więcéj przesady, niż prawdy, więcéj strachu, niżli istotnéj szkody, z resztą policyja użyje środków, by tamę położyć temu stanowi rzeczy, który w tak oświeconym wieku i w jednym z pierwszych krajów Europy jest prawie nie do uwierzenia. »Przytem« kończy lordmajor, „otrzymuję z nadesłanych mi pism wiadomość, że jeden ze sławnych adwokatów i prokurator królewski chce wspierać moje usiłowania, przeto mam ufność, że odkryjemy tego złoczyńcę, jeźli z resztą nie jest z samym diabłem w sprzymierzu.“

G r e c y a.

Wiadomości z Aten pod dn. 15. Stycznia w wychodzącéj w Monachium „Gazecie politycznéj“ donoszą: Jego Król. Mość zaraz po objęciu bezpośredniego kierunku sprawami

państwa, którytо akt ludność grecka z powszechną przyjęła pochwałą, rozpoczął już potrzebne odmiany pod względem wyższych urzędników. Królewskiém rozporządzeniem z d. 4. Stycznia P. Botafis złożony został z swego urzędowania jako sekretarz państwa w wydziale skarbu i przeniesiono go na dawniejszą jego posadę radzcy stanu w zwyczajnéj służbie. Rozporządzeniem téj saméj daty kierunek ministeryum skarbu poruczono dotychczasowemu generalnemu kassyjerowi, Grzegorzowi Spaniolakis. Nowomianowany Minister spraw zagranicznych, P. Zographos jeszcze tutaj nieprzybył z Konstantynopola. — Przed kilku dniami odpowiedzialny redaktor dziennika Minerwy, z powodu obrażenia rządu skazany został na dwumiesięczne więzienie i złożenie kary pieniężnéj.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 15. Stycznia. Od kilku dni mocno głoszą o nowych zabiegach, aby skłonić Sułtana do pojednania się z Mehmedem Alim. Nie wiadomo jeszcze, jaką radę dano w téj mierze Sułtanowi, lecz nie lepsza była zapewne od pierwszéj, gdy jéj przyjąć nie chciał. Wiedzą jednak z pewnością, że Sułtan mimo wrodzonéj mu niechęci ku układom z swoim poddanym, gotów jest usłuchać słusznych wniosków, aby państwu swemu pokój zapewnić. Mehmed Ali ma być bardzo skłonnym do poniesienia jakiéj ofiary w pieniędzach, jeżeli przez to otrzyma niepodległość Egiptu i zapewni następstwo tronu dla swojéj rodziny.

Przed kilku dniami odebrał rząd nader pomyślne wiadomości z Dyarbekiru. Wiadomość o śmierci Revandusa Beja nie zrobiła tak wielkiego wrażenia na pokoleniach Kurdów, jak się spodziewano. Niektórzy naczelnicy hord buntowniczych chcieli wprawdzie korzystać z téj sposobności dla zwiększenia liczby swoich zwolenników, ale usiłowania te wykryły tylko ich słabość i głupstwo ich oporu, który za nastaniem wiosny do szczętu przełamany będzie. Pomiędzy osobami zaprzyjaźnionemi osobiście z Revandusem Bejem, ukazał się niejakiś ruch, ale takowy niezwłócznie przytłumiono. Armia tauryjska, dobrze wyćwiczona i we wszystko opatrzona, udała się na swe zimowe leże bez najmniejszéj obawy bycia niepokojoną, gdy cały przez nią obsadzony kraj Sułtanowi się poddał. Wódz naczelny jest przekonany, że pierwsze wycieczki za nastaniem lepszéj pory roku potrafią zmusić buntownicze hordy do wrócenia pod posłuszeństwo lub opuszczenia kraju. Wojenne przygotowania Ibrahima Baszy w Syryi i ciągłe wzburzenie téj prowincyi zwracają na siebie uwagę Hafiza Baszy, i wszelkie poczynił przygotowania, aby uniknąć napaści z téj strony.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Według pism nowo-jorskich, Izba reprezentantów 135 głosami przeciw 60 przyjęła następujący wniosek Pana Patton z Wirginii: „Wszystkie prośby o zniesienie niewolnictwa w zostającym pod bezpośrednim kierunkiem kongresu obwodzie Kolumbii, równie jak wszelkie memoryały i rezolucye tyczące się niewolnictwa w różnych państwach Stanów Zjednoczonych, zostaną złożone w biurze, lecz nie będą ani czytane, ani brane pod rozwagę, ani drukowane, ani Izba nad niemi naradzać się nie będzie.

Podług listu z Nowego-Yorku z d. 1. Stycznia, umieszczonego w Morning-Chronicle, przeznaczona przeciw Texas mexykańska armija inwazyjna, ruszyła w pochód w końcu Listopada r. 1837. Dodają w tymże liście, że wojsko texańskie tak jest uorganizowane, iż nie długo opór stawić będzie mogło.

Stosunki między Stanami Zjednoczonemi a Mexykiem przybierają charakter, co raz więcéj nieprzyjacielski.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Zeszyt czwarty dzieła umniczo-opisowego, wychodzącego u Piotra Pillera: „Galicya w obrazach, zawiera wraz z textem: 1) Widok kościoła Bernardyńskiego we Lwowie; 2) Wodospad Prutu pod Dorą w obwodzie stanisławowskim; 3) Szczątki zamku Szymbarka w obwodzie jasielskim; 4) Laszki Królewskie w obwodzie złoczowskim.

W Nr. 18. i 19. niemieckiego pisma praskiego: *Ost und West*, w artykule J. P. Kaubka: „Udzielenia o polskiéj literaturze,“ jest wspomnienie: 1) o naukowym Pamiętniku krakowskim; 2) o Sławianinie; 3) o Pieśniach ludu galicyjskiego; 4) o zbiorze pieśni polskich i ruskich K. W. Wojcickiego, i o drukującym się obecnie w Przemyślu takimże Żegoty Paulego; 5) o piekném i całkowitém przetłumaczeniu Wallensztajna (raczéj Waldsteina) Szyllera, przez J. N. Kamińskiego i t. d. — Recenzent, gdzie niegdzie przesadzonych i zbyt szydnych nie szczędząc uwag, wspomina pochwalnie jako znanych z gładkiego pióra: Hr. Alexandra i Józefa Duninów Borkowskich (ostatniego z dokładnéj znajomości staro- i nogreckiego języka), Hr. L. Jabłonowskiego, D. Magnuszewskiego, K. W. Wojcickiego, J. N. Kamińskiego i innych. — Jest tam także wspo-

mnienie o piśmie Adama Kasperowskiego: „Tygodnik rolniczo-przemysłowy."

W Warszawie, jak Kuryer donosi, wyszedł w roku bież. także: „Noworocznik dla dzieci."

Z Warszawy. — Pan Kozłowski, profesor gimnazyjum gubern. warszawskiego, ogłosił prospekt na dzieło pod tytułem: „Rys statystyki ogólnéj porownawczéj pod względem darów przyrodzenia, ludności, przemysłu pierwotnego rękodzielnego, fabrycznego, handlu i kultury państw Europy." Wyszły tu w tych dniach na widok publiczny: „Bal w resursie i Dworek na Topielu," powieści dla młodzieży przez autorkę „Powiastek dla dzieci."

Z Petersburga. — Dnia 25. Listopada 1837 r. umarł tu po długiéj chorobie rzeczywisty radzca stanu Stepanow, w 57go roku życia. Znany on jest w literaturze rossyjskiéj jako autor romansu, pod tytułem: „Dom zajezdny." Oddając się ciągle pracom literackim, napisał wkrótce przed śmiercią drugi romans: „Tajemnica." Szczególniéj zaś zasłużył na zaszczytną wzmiankę w literaturze przez Opisanie gubernii Jenissejskiéj, które służyć może za dokładne źródło wiadomości o kraju nader ciekawym.

Towarzystwo Laury de Bach w Konstantynopolu. — Towarzystwo sztucznych jezdzców pani de Bach, znajdujące się do niejakiego czasu w Konstantynopolu, zostaje pod bezpośrednią opieką wielkiego sułtana, pobiera od niego płacę i za jego rozkazem opatrzonem bywa we wszystko, czego tylko potrzeba do utrzymania ludzi i koni. Dostaje codziennie 400 ók siana, 300 ók słomy, a 200 ók owsa. Następnie: 15 ók miąsa, 2 oka ryb, 3 oka ryżu lub legominy, 1 oko sera, 1 oko cukru, pół oka palonéj i zmielonéj kawy, 1 oko masła, 1 oko oliwy, 15 ók wina, 2 oka wódki (tych dwóch artykułów ostatnich jeszcze nikomu innemu nie dawano), 2 oka octu, 3 oka jaj, 2 oka kapłonów, 4 oka wątroby, 6 ók owoców i na miesiąc 10 ók mydła. Jedno oko obejmuje 71 lutów wagi wiedeńskiéj. Towarzystwo od czasu jak od sułtana zostało powołanem, aż do 1go Listopada r. z., dało tylko jedenascie przedstawień, mianowicie: 1 w Sylistryi, 3 w Adryjanopolu, a 7 w Konstantynopolu przed wielkim sułtanem, od którego już także 300,000 piastr. (140,000 zł. pol.) w pieniądzach otrzymało. Sztuczny jeździec Soullier, którego sułtan bardzo sobie polubił, odebrał zlecenie ujeżdzania dla niego kilku koni.

Fulmifére. — Na bystréj rzece Newie, na przeciwko wsi Pella, odbyło się dn. 9. Listopada bardzo ciekawe doświadczenie. Dwie skały, które w tem miejscu utrudniały spławność téj rzeki, wysadzono w powietrze minami, któ re kawaler le Motte, za pomocą *fulmifére* (piorunnika) zapalił pod wodą. Obecni na brzegu widzowie, zdziwieni byli sposobami i siłą tego głęboko pomyślanego urządzenia, które zawsze do działania gotowe, i bez wszelkiego przygotowania, lądem i wodą, w krótszych lub dłuszych odległościach, ognia elektrycznego udzielać może. Jakkolwiek się zdawało, że powietrze w owym dniu bardzo wilgotne i tak do rozwinienia, jak i do udzielenia płynu elektrycznego, wcale niezdatne było, wszelako *fulmifére*, wystawiony przez sześć godzin na deszcz, pokonał wszystkie przeszkody. Doświadczenie to, mówi dziennik petersburski, przekonywa, jak wielki pożytek, co się tycze bezpieczeństwa, odniesie towarzystwo i handel z tego umiejętnego odkrycia. Użycie *fulmiféru* przyłoży się w wielkim stopniu do zabezpieczenia wolnego biegu okrętów; *fulmifére* chronić je będzie od niebezpieczeństwa uderzenia o ryfy i skały, na które tak często są narażone; bowiem to jest niestety aż nadto wielką prawdą, że gdyby to doświadczenie tylko na 3 godzin rychléj wykonaném było, jeden z wielkich okrętów, kosztownym ładunkiem zaopatrzony, nie byłby się rozbił i nie zatonął.

Rzeczy Słowiańskie. — Dzien. rossyjsk. Ministerstwa oświecenia zawiera list pisany z Paryża dn. 23. Lipca przez Pana Strojew, korrespondenta czynnie pracującéj w Petersburgu komissyi Archeograficznéj. Z listu tego opowiemy tu niektóre szczegóły. P. Strojew udał się do oddziału rękopisów w Królewskiéj książnicy, spodziewając się znaleść tam coś ważnego w przedmiocie Rossyjskiéj historyj. Przynajmniéj tak wypadało sądzić polegając na Dobrowskim i Dobnerze. Lecz ku wielkiemu podziwieniu przekonał się, że całe Słowiańskie bogactwo Królewskiéj książnicy składa się z dwóch rękopisów: gramatyki słowiańskiéj pisanéj po łacinie i czeskiego teologicznego rękopisu. Pierwszéj tytuł taki: „Gramatyka Słowienskaja napisana preź Ioanna Użewicza, sławnoj akademii Paryźskoj w Teologii studenta, w Pariźu (r. 1643)." Powodowany chęcią oglądania znakomitéj Słowiańskiéj ewangelii na którą przysięgali podczas koronacyi Królowie francuscy udał się do Rheims. Wiadomo, że niektórzy pisarze utrzymują, jakoby ewangelija Reimska pisana była przez św. Metodiusa w IX. wieku i przywieziona do Francyi z Rossyi przez Annę, córkę Jarosława Włodzimierzowicza; od niéj dostała się w darze biskupowi Châlons Rogerowi, a ten darował ją katedrze Reimskiéj. Inni sądzą, że tę ewangeliją znaleźli francuzi w bibliotece św. Hieronima kiedy krzyżownicy wzięli Konstan-

tynopol w 1204 i od Cesarza Baldwina dostał ją arcybiskup Reimski Wilhelm Białoręki. Dobrowski pisze, że ją przysłała do Francyi Helena xiężna Serbska w 1250 r. Wszyscy ci pisarze zgadzają się, że ewangelija na którą przysięgali Królowie Francuscy pisana jest przed połową XIII. wieku. Przy całem uszanowaniu dla Dobrowskiego i dla innych uczonych, których ten przedmiot zajmował, wyznać trzeba, że zdania ich nie są trafne, bo za pierwszem wejrzeniem na rękopis widać, że ten nie jest starszy od XV. wieku. (P. Strojew przysłał *fac simile* nie dołączone w Dzienniku). Poczytując ewangeliją za pomnik XV. wieku, P. Strojew podziela zdanie, że ją patriarcha Konstantynopolitański darował arcybiskupowi Reimskiemu Karolowi Lotaryngskiemu, który w 1554 r. darował ją katedrze. Za tém zdaniem przemawia okoliczność, że Królowie Francuscy, podczas koronacyi, zaczęli aż w XVI. wieku przysięgać na słowiańską ewangeliją. Znajduje się ona teraz w miejskiej bibliotece w Rheims, znana pod nazwiskiem Texte du Sacre; pisana jest w ćwiartkę na pergaminie we dwóch słupach. Składa się z dwóch części: pierwszéj — pisanéj po cierkiewno, słowiańsku, drugiéj nie wiem w jakim języku. Pierwszą część składa ułamek słowiańskiéj ewangelii, mianowicie zeszyty 18 i 19, każdy po 8 kart. Niestaje miesiąców od Marca do 27. Października. Litery tytułowe ubogiego rysunku. Stałéj pisowni nie widać. Wszystko zapowiada, że Reimski rękopis jest kopiją dość starożytnéj ewangelii.... Zewnątrz rękopis był niegdyś ozdobiony relikwijami, kamieniami i złotemi klamrami, lecz podczas rewolucyi 1793 r. wszystko to zdarto, i teraz widać tylko ślady dawnych ozdób.... Długo Francuzi nie wiedzieli w jakim języku pisana była ta ewangelija, lecz Rossyjanie, których Piotr W. posyłał do Francyi, w przejeździe przez Reims objaśnili im co zawiera pierwsza połowa rękopisu. Nie ma się czemu dziwić, że Silvestre de Sacy napisał w jednem ze swych dzieł o zgorzeniu Ewangelii Reimskiéj podczas rewolucyi: ale słowianin Kopitar, który toż samo powtórzył w świeżo wydanym *Glagolita Clozianus*, powinien był być ostrożniejszym."

Nie ulega już teraz żadnéj wątpliwości, że tak nazwane sukno Pina, którego używają na odzież na wyspach Filipińskich i którego przyrządzanie zatrudnia całe wioski pod Manillą, robi się z włókien ananasowych liści.

Znakomity śpiewak Iwanow opuścić ma Paryż i operę włoską.

OGŁOSZENIE
terminu prekluzyjnego do wnoszenia i zamiany dawnych assygnat kassowych z roku 1824.

Przez nasze w gazetach tutejszych i dziennikach urzędowych Królewskiéj Regencyi umieszczone obwieszczenie z dnia 3. Lipca i 16. Września r. b. wezwawszy posiedzicieli dawnych assygnat kassowych z r. 1824., ażeby takowemi albo najbliższe swe opłaty do kass królewskich uskutecznili lub tu w Berlinie do kontroli papierów skarbowych, na prowincjach zaś do regencyjnych kass głównych za odebraniem ilości w nowych assygnatach kassowych z roku 1835 lub w gotowiznie złożyli, ustanawiamy teraz stósownie do §. IV. Najwyż. Król. rozkazu gabinetowego z d. 14. Listopada 2835. (Zbiór praw Nr. 1706.) termin prekluzyjny do złożenia dawnych assygnat kassowych na dzień 30ty Czerwca 1838. i wzywamy posiadających takowe assygnaty, ażeby się ich do tego dnia w oznaczonym sposobie pozbyli. Z upływem tego terminu ustanie zamiana lub spłacanie gotowizną dawnych assygnat kassowych i wszelkie roszczenia z nich do skarbu upadną. Zgłaszania się o zabezpieczenie siebie przeciw prekluzyi nie będą przyjęte, ale owszém bezpośrednio po upływie powyższego terminu, a zatém z dniem 1. Lipca 1838. zapadnie prekluzja przeciw tym, co zamiany nie uskutecznią. Wszystkie ówczas niezłożone jeszcze dawne assygnaty kassowe z r. 1824. utracą wartość, i, gdzieby się okazać mogły, będą przytrzymywane i do nas odsyłane.

Berlin, dnia 12. Listopada 1837.

Główna Administracja długów państwa.

Rother. v. Schütze. Beelitz. Deetz. v. Berger.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Sąd Główny Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Czeluścin w Powiecie Gnieźnińskim położona, otaxowana sądownie na 9537 talarów 19 sgr. 10 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 18. Sierpnia 1838.

przed południem o godzinie 11téj w sali posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wyciąg hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Z pobytu niewiadomi następnie wymienieni interessenci:

1) Ur. Marcelli Pizanowski, dziedzic;
2) Ur. Rokossowska Katarzyna lub téjże spadkobiercy;
3) Ur. Teressa Bielinska z Rokossowskich lub téjże sukcessorowie;

4) JP. Kristian Bielefeld lub tegoż spadkobiercy;
5) Ur. Jozefa z Trąmpczyńskich Przanowska lub téjże sukcessorowie;
6) JP. Karól Gustaw Schirmer Rendant Kassy Salaryjnéj Sądu Miejskiego w Frankforcie n./O. lub tegoż sukcessorowie,

celem strzeżenia swych praw na ten termin niniejszém publicznie się zapozywają.

Bydgoszcz, dnia 12. Grudnia 1837.
Królewski Główny Sąd Ziemiański.

Opatrzony najlepszemi świadectwy, praktycznie usposobiony ekonomista, lat 33 mający, który już znacznémi dobrami samodzielnie zarządzał, lecz z teraźniejszych swoich stósunków na św. Jan r. b. wychodzi, pragnie od tegoż czasu inne znaleść pomieszczenie, i to gdyby można w nie za szczupłym zakresie działania. — Osoby, którym na tem zależy, otrzymają bliższą wiadomość od Wgo Brodowskiego, Radzcy Ziemstwa w Dębowéj łęce pod Wschową, tudzież od Wgo Karczewskiego, Radzcy Ziemiańskiego w Krotoszynie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra ziemskie Woynowo z przyległościami w powiecie Bydgoskim położone, przez Towarzystwo kredytu ziemskiego na 32,042 tal. 13 sgr. 9 fen. oszacowane, wystawione zostały na sprzedaż konieczną. Peremtoryczny termin licytacyjny wyznaczony jest na

dzień 2. Kwietnia 1838. roku

o godzinie 10téj przed południem w właściwém miejscu sądowém tutejszém, a taxa, wykaz hypoteczny i warunki kupna mogą być przejrzane w naszéj registraturze.

W skutek zobopólnego układu przechodzi od dziś dnia istniejąca tu w Poznaniu pod nazwą

Antonio Prevosti & Comp.

cukiernia całkiem, mianowicie z wszelkiemi aktywami i passywami na moje imie pod nazwą:

M. Eliaszewicz.

Zaufanie, jakiém nas obudwóch Prześwietna Publiczność dotąd zaszczycać raczyła, starać się będę i nadal przez prędkie i rzetelne wykonywanie zleceń utrzymać; polecam się zatém na nowo łaskawym Jéj względom.

Poznań, dnia 15. Lutego 1838.
Maxymilian Eliaszewicz.

Nazwy kościołów.	W niedzielę d. 25. Lutego 1838. roku będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 16. aż do 22. Lutego 1838.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewczat.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	2	2	4	3	2
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	- Prof. Prabucki	—	3	3	1	3	2
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	1	1	—	2	—
Bernardynów . . . . (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	—	7	4	3	4	3
Franciszkanów . . . . (Parafia Sgo Rocha.)	- Gward. Akoliński	X. Prof. Barthmann	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	3	6	2	7	3
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	2	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	—	—	—	—	—
		Ogółem .	18	17	10	19	10